

# Jan Waszczyński

---

## Zbrodnie przeciw ludzkowości : (narodziny i rozwój pojęcia)

---

Palestra 30/10-11(346-347), 63-75

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN WASZCZYŃSKI

**ZBRODNI PRZECIW LUDZKOŚCI**

(Narodziny i rozwój pojęcia)

*W artykule przedstawiono genezę prawnego ujęcia zbrodni przeciwko ludzkości. Wyodrębnienie tych zbrodni z kategorii zbrodni wojennych zapoczątkowało po ostatniej wojnie dynamiczny rozwój ochrony prawnokarnej szerzej rozumianych praw jednostki w międzynarodowych konwencjach.*

I. Poczynając od wieku XIX idea ochrony praw ludzkich stanowiła motyw przewodni międzynarodowych deklaracji i konwencji poświęconych tzw. międzynarodowemu prawu humanitarnemu, czyli działowi prawa międzynarodowego mającemu na celu zapewnienie szacunku dla jednostki ludzkiej i stworzenie jej warunków prawidłowego rozwoju.

Mimo jednak dojścia do skutku całego szeregu porozumień prawnokarny aspekt międzynarodowej ochrony praw człowieka nie był aż do ostatniej wojny w konwencjach uregulowany, a koncepcja karania zbrodni przeciw ludzkości pozostała tylko w sferze postulatów. Na drodze do prawnego rozwiązania problemu stało szereg przeszkód. Po pierwsze — wymagało ono generalnego spojrzenia na naturalne prawa człowieka nie tylko jako kategorię polityczną czy moralną, lecz także prawną, takie zaś ujęcie podstawowych praw ludzkich nie było jeszcze ugruntowane. Po wtóre — nie były uzgodnione poglądy na to, jakie dobra jednostki miałyby być objęte ochroną prawnokarną; ustawodawstwa poszczególnych państw różniły się pod tym względem, zakreślając w swym prawie wewnętrznym odmienne kręgi tych dóbr. Po trzecie — utrudniało sprecyzowanie pojęcia zbrodni przeciw ludzkości to, że mieściły się w niej różne przestępstwa pospolite, jak zabójstwa, uszkodzenia ciała, pozbawienie wolności, zniszczenie mienia i inne; w tej sytuacji konieczne było przede wszystkim ustalenie specyficznej różnicy sprawiającej, że zamachy tego typu stawały się odrębnym rodzajem zbrodni. Po czwarte — stało się rzeczą niezbędną zajęcie stanowiska w sprawie stosunku zbrodni ludzkości do zbrodni wojennych.

Ta ostatnia kategoria zbrodni miała już ustaloną pozycję w prawie międzynarodowym i fakt ten stanowił istotną przeszkodę w wyemancypowaniu się zbrodni przeciw ludzkości, albowiem aż do wybuchu I wojny światowej dominujące w doktrynie poglądy lokowały zbrodnie przeciw ludzkości w ramach zbrodni wojennych. Wreszcie — sprawa o podstawowym znaczeniu: akceptacja koncepcji zbrodni przeciw ludzkości wymagała przełamania zasady, że stosunki między państwem a jego obywatelami są sprawą wewnętrzną państwa i mogą być kształtowane przez państwo w sposób nieskrępowany. Zasada ta, uznawana od stuleci za jeden z kamieni węgielnych porządku międzynarodowego, powodowała, że wszelka próba wglądu w te stosunki z zewnątrz traktowana była jako niedopuszczalna ingerencja w wewnętrzne sprawy państwa.

Na nowe tory sprawę ochrony karno-międzynarodowej praw człowieka pchnęły wydarzenia II wojny światowej. Okrucieństwa, jakie miały miejsce w czasie tej wojny, dokonywane przez wielotysięczne, wyspecjalizowane i wysoko zorganizowane zespoły realizujące gigantyczny, państwowy plan zbrodni, wstrząsnęły sumieniem narodów świata. Okrucieństwa te wykaczały poza najszersze nawet rozumiane pojęcie zbrodni wojennych. Dopuszczano się ich także przed rozpoczęciem działań

wojennych albo też w stosunku do osób nie biorących w tych działaniach żadnego udziału. W ramy zbrodni wojennych nie dały się wtłoczyć w szczególności morderstwa, jakich się dopuszczano w III Rzeszy jeszcze przed wojną na własnych obywatelach z powodu ich narodowości żydowskiej lub odmiennych poglądów politycznych, a także — w czasie wojny — uprowadzanie dzieci polskich w celu ich zniemczenia, masowe mordowanie Żydów-obywateli państw z Niemcami sprzymierzonych, planowe ograniczanie rozrodczości grup ludności na terenach okupowanych i inne.

Ten ogrom zbrodni musiał wywołać reakcję w postaci deklaracji, oświadczeń i not państw walczących z Niemcami. Zbiorowy protest wyraziły w szczególności rządy państw okupowanych w trakcie konferencji zwołanej w dniu 13.I.1942 r. z inicjatywy Polski i Czechosłowacji w Londynie. Po obradach, których przewodniczył premier rządu polskiego gen. W. Sikorski, została ogłoszona wspólna deklaracja stwierdzająca m.in., że ukaranie popełnionych zbrodni w trybie normalnej procedury sądowej jest jednym z celów wojny. Ukazanie tych zbrodni zostało uznane od tego czasu za jeden z celów wojny także w oświadczeniach państw alianckich. Szczególne znaczenie miała ogłoszona w dniu 1.XI.1943 r. deklaracja wielkich mocarstw o okrucieństwach (Deklaracja moskiewska). W Deklaracji tej zapowiedziano już konkretnie osądzenie sprawców okrucieństw, jakich się dopuszczono na ludności cywilnej terytoriów okupowanych, przez rządy tych państw, w których sprawcy dopuścili się swych zbrodni.

II. Zbudowanie fundamentów prawnych umożliwiających ukaranie powierzono Komisji Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych (United Nations War Crimes Commission — w skrócie UNWCC), organowi międzynarodowemu, w skład którego weszli przedstawiciele 17 krajów, m.in. i Polski.<sup>1</sup> W imię Komisji prace prowadził jej Komitet Prawny, który jeszcze przed skonstytuowaniem pojęcia zbrodni przeciw ludzkości musiał wykonać wielką pracę polegającą na rozwiązaniu całego szeregu wylaniających się pytań wstępnych, jak np. czy zbrodnie te mogą być popełnione tylko w czasie wojny, czy nie tracą swego charakteru, jeżeli są popełnione zgodnie z wewnętrznym prawem państwa, czy działanie w wykonaniu rozkazu odbiera im charakter przestępny itd.<sup>2</sup>

W trakcie tych prac kształtowało się stopniowo pojęcie zbrodni przeciw ludzkości, przy czym dokonywało się to na drodze znamiennej ewolucji. Punktem wyjścia stała się uznana potrzeba udzielenia przez prawo międzynarodowe minimalnej ochrony nie tylko obywatelom państw wojujących, lecz także ludności własnego państwa. Na pierwszym etapie zbrodnia przeciw ludzkości wywiodła się więc ze zbrodni wojennych, z tą tylko zmianą, że inny był przedmiot ochrony, choć czas trwania ochrony był ten sam, tj. okres wojny; na tym etapie zatrzymał się w zasadzie wyrok norymberski. Na drugim etapie wyłoniło się pytanie, którego logika była nie do odparcia: dlaczego obywatel ma korzystać z tej ochrony w czasie wojny, a nie ma z niej korzystać w czasie poprzedzającym wojnę, albo — jeszcze ogólniej — w czasie pokoju? W dalszych latach rozszerzono więc konstrukcję zbrodni przeciw ludzkości również na czas pokoju, obejmując nią naruszenia praw ludności cywilnej własnej i bezpaństwowców, które to naruszenia, gdyby były

<sup>1</sup> Z ramienia ówczesnego rządu polskiego w Londynie w pracach Komisji uczestniczyli ambasador E. Raczynski i prof. S. Glaser, a po zakończeniu działań wojennych rząd polski reprezentowali (od 1945 r.): dr T. Cyprian, dr J. Litawski, dr M. Lachs.

<sup>2</sup> O pracach UNWCC piszą m.in.: M. Muszkat: Komisja Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych, PiP 3/48; F. Ryska: Norymberga, prehistoria i ciąg dalszy, Warszawa 1982, s. 256-290; T. Cyprian, J. Sawicki: Prawo norymberskie — Bilans i perspektywy, Warszawa 1948, s. 287 i n.

popelnione w czasie wojny w stosunku do ludności strony wojującej, stanowiłyby zbrodnie wojenne.<sup>3</sup>

T. Cyprian i J. Sawicki wysuwają w tym miejscu pytanie, czy takie przeniesienie ochrony prawnej przysługującej obywatelom strony wojującej w czasie wojny na ochronę obywateli własnych w czasie pokoju, wobec organów własnego państwa, nie wprowadza jakiegokolwiek generalnej ochrony przed władzami własnego państwa przez wykorzystanie gwarancji prawa międzynarodowego. Odpowiadają na to, że takie rozumienie stanowiłoby błąd metodologiczny, który prowadzi w zaulek bez wyjścia. „Stan faktyczny tego przestępstwa — piszą oni — nie ma na celu generalnej ochrony obywateli przed władzami własnego państwa, lecz ochronę obywateli za pomocą gwarancji prawa międzynarodowego przed zamachem ze strony jakiegokolwiek państwa, także własnego, na równość praw człowieka do ochrony jego osobowości przez dyspozycje prawa karnego. Ten stan faktyczny zbrodni przeciw ludzkości ma karać zamach na osobowość ludzką powzięty z zamiarem dyskryminacji (...) ma to być swoista ochrona prawna (...) ustanowiona przez porządek międzynarodowy dla zapobieżenia wprowadzeniu w życie programu faszystowskiego, który opiera się między innymi na zaprzeczeniu równości człowieka i na dyskryminacji także w dziedzinie ochrony jego dóbr przez prawo karne”.<sup>4</sup>

Trudno zaprzeczyć, że pojęcie zbrodni przeciw ludzkości wyłoniło się jako reakcja na praktykę światopoglądu, który różnicował ludzi także w ich prawie do ochrony karnej. Trudno nie dostrzec także, że w trakcie ewolucji okresu powojennego zbrodnia ta nabiera szerszego znaczenia, wyznaczonego przez ideę ochrony naturalnych praw jednostki przed omnipotencją państwa (o czym niżej).

Wypracowaną przez UNWCC definicję zbrodni przeciw ludzkości zaakceptowały mocarstwa sprzymierzone w Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, stanowiącym część Porozumienia londyńskiego z 8.VIII.1945 r. Na podstawie tego Statutu Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze osądził następnie 22 głównych zbrodniarzy wojennych III Rzeszy, a o znaczeniu wypracowanej konstrukcji może świadczyć fakt, że popelnienie zbrodni przeciw ludzkości przypisano — obok innych zarzutów — 12 oskarżonym. Przypisane oskarżonym zbrodnie przeciw ludzkości obejmowały także czyny popelnione przed 1.IX.1939 r., z tym jednak zastrzeżeniem, iż były one związane ze zbrodniami wojennymi albo ze zbrodniami przeciwko pokojowi; brzemie powiązań między zbrodniami przeciw ludzkości a zbrodniami wojennymi dało w tym zastrzeżeniu wyraźnie znać o sobie. Trybunał stanął na stanowisku, że porozumienie w celu dokonania tej zbrodni (*conspiracy*) jest bezkarne. Trybunał uznał karalność etapów poprzedzających dokonanie przestępstw przeciwko ludzkości tylko wtedy, gdy przybrały one postać przynależności do organizacji przestępczych.<sup>5</sup>

<sup>3</sup> T. Cyprian, J. Sawicki: op. cit., s. 308.

<sup>4</sup> T. Cyprian, J. Sawicki: op. cit., s. 319.

<sup>5</sup> Sprawa karalności spisku stała się przedmiotem sporu między oskarżeniem a Trybunałem. W art. VI Statutu — po określeniu przestępstw, do osądzania których Trybunał został powołany — znalazło się bowiem następujące postanowienie: „Kierownicy, organizatorzy, podlegacze i pomocnicy, biorący udział w opracowaniu lub wykonaniu wspólnego planu lub spisku, mającego na celu dokonanie którejs z powyższych zbrodni, odpowiadają za wszystkie czyny dokonane przez jakąkolwiek osobę biorącą udział w ich wykonaniu”. Otóż oskarżyciele interpretowali zacytowany przepis w ten sposób, iż dodaje on nową, oddzielną zbrodnię, polegającą na zawiązaniu karalnego spisku, na podżeganie i na pomocnictwie do wszystkich trzech rodzajów zbrodni wymienionych w art. VI, tj. do zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Trybunał jednak nie zgodził się z taką interpretacją i stanął na stanowisku, że za spisek odpowiadają jedynie sprawcy

III. Według Statutu Trybunału Norymberskiego i opartego na nim wyroku tego Trybunału zbrodnie przeciw ludzkości obejmowały następujące rodzaje czynów: morderstwo, eksterminację, niewolnicze ujarzmianie, deportację i inne nieludzkie czyny popełnione w stosunku do wszelkiej ludności cywilnej przed i w czasie wojny, prześladowanie z przyczyn politycznych, rasowych lub religijnych w wykonaniu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią bez względu na to, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano (art. VI pkt c Statutu). Definicja ta określa zbrodnie przeciw ludzkości w sposób przykładowy, tak że zawarte w niej wyliczenie nie ma charakteru wyczerpującego. Wymienione w niej czyny można podzielić na dwie grupy. Pierwsza — to morderstwa, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny nieludzkie. Druga — to prześladowanie ze względów politycznych, rasowych lub religijnych.

Warto zwrócić uwagę na ten podział, gdyż w ramach każdej z tych grup doszło do dalszych międzynarodowych regulacji. W piśmiennictwie podkreśla się, że do istoty tych zbrodni nie należy dokonywanie ich w sposób masowy, aczkolwiek w taki właśnie sposób są one najczęściej popełniane.<sup>6</sup> Od strony przedmiotowej czyny uznane za zbrodnie przeciw ludzkości nie różnią się od przestępstw pospolitych występujących w kodeksach karnych poszczególnych państw. Różnica tkwi natomiast w stronie podmiotowej, w szczególnym zamiarze sprawcy działania przeciw osobom lub zespołom osób ze względu na ich przynależność do określonych grup narodowościowych, rasowych, religijnych lub połączonych wspólnymi przekonaniami politycznymi.

Skazanie oskarżonych przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy za zbrodnie przeciw ludzkości wyłoniło pytanie o stosunek tego rozstrzygnięcia do zasady *nullum crimen sine lege*, którą od czasu Wielkiej Rewolucji Francuskiej prawnicy kontynentalni uważają za kamień węgielny prawa karnego. O ile bowiem podstawy prawne do uznania przestępczości zbrodni przeciwko pokojowi i zbrodni przeciw ludzkości dawały się odnaleźć w umowach zawieranych przed 1.IX. 1939 r., w szczególności zaś w Konwencjach haskich z 1907 r., w art. 227—230 Traktatu wersalskiego i w postanowieniach Paktu Brianda-Kelloga z 1928 r., o tyle do traktowania zbrodni przeciw ludzkości jako przestępstwa międzynarodowego podstaw takich trzeba było dopiero szukać. Brakowało w szczególności norm prawa międzynarodowego, które uznawałyby za zbrodnie okrucieństwa, jakich organy państwa dopuszczały się wobec własnych obywateli, opierając się na wydanych w tym państwie przepisach. Dla prawników anglosaskich sytuacja przedstawiała się o tyle prościej, że prawo karne angielskie nie było i nie jest do dnia dzisiejszego oparte na zasadzie *nullum crimen sine lege*. W doktrynie i judykaturze angielskiej utrzymuje się ponadto podział przestępstw na *mala in se* oraz *mala prohibita*. W ramach tego podziału zbrodnie przeciw ludzkości dają się zaliczyć do pierwszej z tych kategorii przestępstw.

Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, który opierał się w zasadzie na prawie anglosaskim (choć miał dużo swobody w kształtowaniu obowiązującego prawa), uprzedzając zarzuty dotyczące niehonorowania zasady *nullum crimen*, wypowiedział

zbrodni przeciwko pokojowi. Dla takiej interpretacji stwarzała niezbyt szczęśliwą podstawę budowa art. VI, wiążąca spisek jedynie ze zbrodniami przeciw pokojowi. Ale w następnych latach interpretacja poszła w kierunku reprezentowanym przez oskarżenie. W tym też duchu ujął kwestię Projekt Kodeksu Zbrodni Międzynarodowych (art. 2, nr 13-i), oraz takie było również stanowisko Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (art. III-b).

<sup>6</sup> S. Glaser: *Droit international penal conventionnel*, Bruxelles 1970, s. 117.

się w uzasadnieniu swego wyroku, iż „zasada *nullum crimen sine lege* nie jest regułą, która ogranicza suwerenność państw, lecz stanowi tylko bardzo ogólne założenie wymiaru sprawiedliwości”.<sup>7</sup>

Jeśli chodzi o zbrodnie przeciw ludzkości popełnione na terytorium państw okupowanych, to zarzut pogwałcenia zasady *nullum crimen sine lege* był o tyle bezpodstawny, że zbrodnie te z reguły stanowiły przestępstwa przewidziane w prawie karnym państw okupowanych, które to prawo — zgodnie z art. 431 IV Konwencji haskiej z 1907 r. — okupant obowiązany był szanować; zbrodnie te stanowiły więc czyny karalne według prawa wewnętrznego, sprzeczne z międzynarodowymi zobowiązaniami Niemiec. W stosunku zaś do czynów, które nie były objęte wcześniejszym zakazem karnym w prawie wewnętrznym państwa, podnosi się, że brak zakazu wynikał przede wszystkim z tego, iż nikt nie wyobrażał sobie, aby cywilizowany naród mógł nadać taki kierunek swej działalności, jaki rozwinął się w Niemczech w czasie ostatniej wojny, że — dalej — nie można było pozostać obojętnym wobec stwierdzonych zbrodni i że — wreszcie — wyjątkowe okoliczności sprawiają, iż „*societas generis humani* cierpi z powodu tych zbrodni i nie może być obojętna na to, co się dzieje wewnątrz pewnych państw”.<sup>8</sup>

IV. Przyjęta w Statucie i w wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego definicja zbrodni przeciw ludzkości daleka jest od ścisłości zarówno dlatego, że jest jedynie egzemplifikująca, jak i ze względu na to, że użyte w niej zostały określenia nieostre („eksterminacja”, „ujarzmienie”). Prócz tego przytoczone w niej stany faktyczne zbieżne są po części ze stanami wypełniającymi znamiona zbrodni wojennych. Niemniej jednak zbudowanie — tak przecież niedoskonałej — definicji i oparcie na niej wyroku MTW stało się doniosłym faktem na drodze rozwojowej międzynarodowego prawa karnego.

Jakie przyczyny zadecydowały o doniosłości tego faktu?

Przede wszystkim fakt, że zbrodnie przeciw ludzkości uznano za odrębną, samodzielną postać zbrodni prawa karnego międzynarodowego, różną w szczególności od zbrodni wojennych, która może być popełniona zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju. Takie postawienie sprawy umożliwiałoby ściganie sprawców tej zbrodni także wówczas, gdy popełniono ją w czasie pokoju, a jeśli dopuszczono się jej w czasie wojny — utrudnia sprawcom powoływanie się na rozkaz wojskowy i konieczność wojenną.

Po drugie — uznanie, że zbrodnia ta obejmuje czyny popełnione przeciw wszelkiej ludności cywilnej, a więc i ludności własnego państwa (np. ludność Austrii po Anschlussie, ludność Kampuczy w okresie rządów Czerwonych Khmerów).

Po trzecie — uznanie, że zbrodnia ta zachodzi zarówno z jednoczesnym pogwałceniem prawa wewnętrznego kraju, jak i bez takiego pogwałcenia, a więc również wtedy, gdy czyny są zgodne z prawem wewnętrznym lub wykonane na skutek wypełnienia rozkazu uprawnionego przełożonego. W ten sposób Trybu-

<sup>7</sup> Por. uzasadnienie wyroku norymberskiego, cyt. wg T. Cypriana i J. Sawickiego: *Walka o zasady norymberskie (1945–1953)*, Warszawa 1956, s. 308. Warto tu przytoczyć wypowiedź A.L. Goodharta (Uwagi o procesach norymberskich, PIP 3/48, s. 30), który w tej sprawie pisał: „Zasada *nullum crimen sine lege* wywodzi się z prawa natury, wedle którego nie powinno się karać nikogo za czyn, o którym w chwili popełnienia go nie mógł wiedzieć, że stanowi przestępstwo. Czyż można jednak poważnie argumentować, że człowiek, który świadomie skazał na śmierć miliony swych bliźnich, może w chwili pociągnięcia go do odpowiedzialności bronić się, że nie wiedział, iż popełnia przestępstwo?”.

<sup>8</sup> Wypowiedź J. Gravena, cyt. wg J. Sawickiego: *Pewne aspekty zasady *nullum crimen sine lege**, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”, nr 11 z 1947 r., s. 36.

nał ustanowił zasadę, że na jednostkach spoczywają obowiązki międzynarodowe silniejsze niż obowiązek posłuszeństwa wobec prawa własnego kraju.

Po czwarte — przez zbudowanie tej kategorii zbrodni zadeklarowano zasadę prawnej równości ludzi, gdyż zbrodnią tą jest prześladowanie bez względu na to, do jakiej rasy należą prześladowani, jaką wyznają religię lub jakie mają przekonanie polityczne.

Zasady przyjęte w wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w odniesieniu do zbrodni przeciwko ludzkości wywoływały daleko idące nadzieje. Wyraził je plastycznie J. Graven, który oceniając znaczenie wyroku tego Trybunału pisał: „Prawo międzynarodowe znajduje się oświecenie w zwrotnym punkcie swego rozwoju, chodzi bowiem nie tylko o akt decydujący w ściganiu niesprawiedliwości, ale także o zniesienie różnicy między dziedziną polityki i niepolityki. Prawo międzynarodowe nie uznaje już żadnej dziedziny istniejącej poza prawem. Z drugiej zaś strony, ponieważ prawo międzynarodowe włącza się samo do prawa wewnętrznego, zatarła się linia demarkacyjna między dziedziną prawa wewnętrznego a prawa międzynarodowego, ongiś tak ściśle rozdzielonymi w porządku prawnym świata”.<sup>9</sup> A. gen. T. Taylor, główny oskarżyciel amerykański w procesie norymberskim, pisał: „(...) właśnie w dziedzinie zbrodni przeciw ludzkości międzynarodowe prawo karne może najwięcej przyczynić się do obrony godności ludzkiej i pokoju świata”.<sup>10</sup>

Czy nadzieje te się spełniły i czy usprawiedliwiony był podzielany przez wielu optymizm?

V. Dalsze losy pojęcia „zbrodni przeciw ludzkości” stanowiły funkcję powszechnego dążenia narodów do zabezpieczenia praw jednostki, przysługujących jej z racji samego człowieczeństwa. Dążenie to, stanowiące reakcję na doktrynę i praktykę hitleryzmu, odmawiającego praw ludzkich członkom podbitych narodów, znalazło wyraz przede wszystkim w podpisanej w 1945 r. Karcie Narodów Zjednoczonych, w której uznano, że ochrona praw człowieka i ich rozwój, bez różnicy rasy, płci, języka lub religii, stanowi podstawowy cel Narodów Zjednoczonych. Te sam cel został podkreślony w Rzymskiej Konwencji Europejskiej o Przestrzeganiu Praw i Wolności Fundamentalnych z 1950 r., w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka z 1966 r., w Akcie Końcowym Porozumienia w Helsinkach z 1975 r. i w wielu innych deklaracjach i konwencjach o bardziej ograniczonym zasięgu. W ramach tego powszechnego dążenia rozwijało się i precyzowało pojęcie zbrodni przeciw ludzkości, przy czym proces ten przebiegał równoległe na 3 płaszczyznach: praktyki sądowej, dociekań naukowych oraz porozumień międzynarodowych.

W dziedzinie praktyki sądowej doszło do uściślenia pojęcia zbrodni przeciw ludzkości przede wszystkim w wyrokach trybunałów, które funkcjonowały w poszczególnych strefach okupacyjnych Niemiec na zasadzie ustawy Nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec z dn. 20.XII.1945 r. Ustawa ta przewidywała, że każde z czterech mocarstw okupacyjnych może na terenie swojej strefy tworzyć specjalne trybunały do sądenia zbrodniarzy wojennych. W ustawie zawarte były również przepisy prawa materialnego, którymi kierować się miały trybunały. Powtórzono w niej m.in. prawie bez zmian przepisy Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, określające zbrodnie przeciw ludzkości (art. II-c). Utworzone na podstawie tej ustawy trybunały wojskowe amerykańskie (składające się

<sup>9</sup> J. Graven, loc. cit.

<sup>10</sup> T. Taylor: Norymberskie procesy o zbrodnie wojenne a Ustawa Sojuszniczej Rady Kontroli Nr 10, PIP nr 3 z 1948 r., s. 75.

jednak z sędziów cywilnych) przeprowadziły 12 procesów, w których sądziły zbrodniarzy hitlerowskich winnych m.in. zbrodni przeciw ludzkości.<sup>11</sup>

W toku procesu nr 1 (tzw. lekarskiego) Trybunał uznał za zbrodnię przeciw ludzkości masową eksterminację umyślowo chorych, kalek i starców, a także dokonywanie eksperymentów lekarskich na więźniach obozów koncentracyjnych oraz na jeńcach i ustalił zarazem wymagania, jakich powinni przestrzegać lekarze eksperymentujący na ludziach. W procesie nr 3 (tzw. prawniczym) przyjęto, iż stanowi zbrodnię przeciw ludzkości wydawanie nieludzkich ustaw naruszających zasady prawa międzynarodowego, dokonywanie na podstawie takich ustaw mordów sądowych i prowadzenie procesów przy pozbawieniu oskarżonych najbardziej podstawowych praw do obrony. W procesie nr 4 (Pohla i in.) Trybunał przypisał oskarżonemu zbrodnię przeciw ludzkości popełnioną przez maltretowanie i mordowanie jeńców wojennych, deportowanie robotników, osadzanie więźniów w obozach koncentracyjnych oraz zmuszanie ich do pracy w nieludzkich warunkach. W procesie nr 5 (Flicka i in.) i procesie nr 10 (Kruppa i in.) za zbrodnię przeciw ludzkości uznano korzystanie przez przedsiębiorców niemieckich z pracy przymusowej. W procesie nr 12 (proces OKW) Trybunał stanął na stanowisku, iż jest zbrodnią przeciw ludzkości deportowanie robotników do Rzeszy i prześladowanie ich z przyczyn rasowych, narodowościowych i religijnych.

Konstrukcję zbrodni przeciw ludzkości wykorzystano także w wyroku wydanym w listopadzie 1948 r. przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu, który osądził 25 oskarżonych generałów i polityków japońskich.

VI. Równoległe z toczącymi się procesami rozwijała się dyskusja w międzynarodowych organizacjach prawniczych. Myślą przewodnią tych obrad było to, że „nie może być mowy o zapewnieniu pokoju między państwami i przestrzegania prawa narodów bez istotnych gwarancji zabezpieczających prawo człowieka i obywatela”.<sup>12</sup> Paryski Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów przyjął w dniu 26.VIII.1946 r. rezolucję zawierającą definicję przestępstw przeciwko ludzkości o treści następującej: „Winnymi zbrodni przeciwko ludzkości i jako tacy odpowiedzialni za nie są ci, którzy przeprowadzają eksterminację lub prześladują jednostki lub grupy jednostek z powodu ich narodowości, rasy, ich religii i poglądów. Zbrodnie te będą karane nawet w razie popełnienia ich przez jednostkę lub organizację, działających w charakterze organów państwa, z zachętą z jego strony lub za milczącą zgodą; zbrodnie przeciwko ludzkości są niezależne od pojęcia stanu wojennego”.<sup>13</sup> Odbyta w roku następnym (14—18.VI.1947 r.) Międzynarodowa Konsultacyjna Konferencja Praw Człowieka w Londynie zajęła się szczegółowo określonymi dziedzinami, w których dopuszczano się zbrodni przeciwko ludzkości, a więc przede wszystkim dyskryminacją, antysemityzmem, handlem ludźmi.<sup>14</sup> Kolejne spotkanie międzynarodowe, jakim była odbyta w dniach 10—12.VII.1947 r. w Brukseli VIII Konferencja Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego, dyskutowała — jako jeden z dwóch głównych tematów — problem ustawowego zdefiniowania zbrodni przeciw ludzkości. Rozwa-

<sup>11</sup> O procesach tych piszą T. Cyprian, J. Sawicki: *Niezłama Norymberga*, Warszawa 1965.

<sup>12</sup> Artykuł redakcyjny: *Międzynarodowe Kongresy Prawnicze*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” nr 10 z 1947 r., s. 2.

<sup>13</sup> Cyt. wg J. Sawickiego: *Zbrodnie przeciw ludzkości a przestępstwa prawa pospolitego*, PiP nr 9 z 1947 r., s. 71. Por. także: T. Cyprian, J. Sawicki: *Prawo norymberskie*, s. 439.

<sup>14</sup> Musz: *Międzynarodowa konsultacyjna konferencja Praw Człowieka w Londynie*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” nr 10 z 1947 r., s. 3.



żane były w związku z tym przede wszystkim dwie kwestie: 1) kto ma być uznany za podmiot tych zbrodni, czy ma nim być przede wszystkim państwo i jego organy, czy też przede wszystkim jednostka?, 2) naruszenie jakich dóbr ma stanowić zbrodnię przeciwko ludzkości: czy chodzi o udzielenie ochrony szerzej ujętym prawom człowieka, czy o udzielenie jednostkom ochrony przed zamachami tylko na te dobra (życie, zdrowie, wolność, cześć, mienie), które strzeżone są już przez prawo wewnętrzne poszczególnych krajów? Definicja zaproponowana przez delegację francuską określała zbrodnię przeciwko ludzkości jako „wszelką eksterminację grup ludzkich ze względu na ich narodowość, rasę, religię lub przekonania polityczne, dokonywaną przez państwo lub za jego zgodą”. Przyjęta w wyniku obrad rezolucja, odbiegająca od propozycji francuskiej i uwzględniająca w dużym stopniu propozycję delegacji polskiej, miała brzmienie następujące: „Kaźde pozbawienie życia lub czyn, który z natury swej prowadzi do śmierci człowieka lub grupy ludzi, ze względu na ich rasę, narodowość, religię lub przekonania polityczne — tak w czasie wojny jak i w czasie pokoju — stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości i powinno być ścigane jako zabójstwo”.<sup>15</sup> Rezolucja ta potraktowała zbrodnię przeciwko ludzkości jako przestępstwo pospolite *sui generis* oraz zaleciła wprowadzenie jej do przyszłego międzynarodowego kodeksu karnego oraz do kodeksów karnych poszczególnych państw.

Sprawa zdefiniowania zbrodni przeciw ludzkości wypłynęła ponownie w związku z pracami nad Projektem kodeksu zbrodni przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości (Kodeksu Zbrodni Międzynarodowych). Projekt ten, opracowany na zlecenie Zgromadzenia Ogólnego NZ przez Komisję Prawa Międzynarodowego, został przedstawiony Zgromadzeniu Ogólnemu dwukrotnie: w 1951 r. i 1954 r. Podczas drugiej prezentacji został on przedyskutowany i choć nie doszło wówczas do jego uchwalenia, to jednak stanowi on jako całość ważny dokument wyrażający poglądy społeczności międzynarodowej na problem zbrodni godzących w pokój i bezpieczeństwo narodów. Wśród postanowień Projektu znajdują się również i takie, które dotyczą zbrodni przeciwko ludzkości i określają je jako „niehumanitarne czyny, jak morderstwo, eksterminacja, niewolnicze ujarzmienie, deportacja albo przesładowanie z przyczyn społecznych, politycznych, rasowych, religijnych albo kulturalnych, dokonywane przez władze państwa lub przez nie tolerowane” (art. 2 pkt 11 Projektu). W definicji tej uderza z jednej strony nawiązanie do ujęcia, jakie znajdujemy w Statucie MTW z poszerzeniem wszakże kręgu przyczyn, ze względu na które następuje przesładowanie, a z drugiej strony przejęte z projektu francuskiego podkreślenie — jako znamienia tej zbrodni — działalności państwa, występującego wówczas w charakterze sprawcy, inspiratora lub protektora.

VII. Największe znaczenie miała ewolucja, jaka w odniesieniu do zagadnienia zbrodni przeciwko ludzkości dokonała się w porozumieniach międzynarodowych. Punkt wyjścia stanowiła tutaj znowu definicja zawarta w Statucie MTW. Została ona — wraz z innymi postanowieniami Statutu MTW oraz rozstrzygnięciami wyroku norymberskiego — przyjęta do wiadomości i zatwierdzona jako zasada prawa

<sup>15</sup> Uczestnicząca w konferencji delegacja Polski przedstawiła punkt widzenia odmienny od przyjętego przez organizatorów konferencji. Wysunęła mianowicie pogląd, że czołowym zagadnieniem na ówczesnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego i dzielących państwa różnic ustrojowych powinno być nie zajmowanie się zagadnieniami szczegółowymi, lecz ustalenie międzynarodowych gwarancji dla elementarnych praw człowieka, chronionych przez przepisy karne wszystkich cywilizowanych państw, dotyczących jego równości bez względu na jego przynależność rasową, narodową i wyznaniową, jak również walka o reformy, które tę równość warunkują (VIII Konferencja Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” nr 10 z 1947 r., s 4—5).

międzynarodowego uchwałą Zgromadzenia Ogólnego NZ z 11.XII.1946 r. Dalszy, ważny krok naprzód w kształtowaniu się pojęcia zbrodni przeciw ludzkości stanowiło uchwalenie w 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne NZ Konwencji o Zapobieganiu i Karaniu Zbrodni Ludobójstwa. Konwencja została uchwalona jedomyślnie, stanowiąc rzadki przykład regulacji prawnej wznoszącej się ponad ścierające się interesy polityczne, regulacji zgodnej z ogólnoludzką ideą sprawiedliwości.

Uznając, że ludobójstwo popełnione zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego polegającą na odmowie prawa do egzystencji całym grupom ludzkim i że jest ono zbrodnią, którą cały świat potępia, strony, zobowiązały się w Konwencji zapobiegać tej zbrodni i karać ją (art. I). W świetle postanowień Konwencji ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów dokonywanych w zamiarze zniszczenia w całości lub w części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich: a) zabójstwo członków grupy, b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy, e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy (art. II).

Ludobójstwo zostało ujęte jako przestępstwo skierowane przeciwko zbiorowości przez atakowanie życia jej członków. Aczkolwiek wyraża się ono zazwyczaj w działaniach masowych, to jednak do bytu tej zbrodni wystarczy zaatakowanie w tym zamiarze życia jednego tylko członka grupy.<sup>16</sup> Stanowi ono kwalifikowaną, najcięższą postać zbrodni przeciwko ludzkości, a znamię kwalifikujące leży w szczególnym zamiarze sprawcy, tj. zamiarze wytępienia grupy lub jej części. Szczególny zamiar cechuje wprawdzie i pozostałe, niekwalifikowane postacie przestępstw przeciwko ludzkości, jednakże jego treść jest wówczas inna: w wypadku ludobójstwa sprawca działa w zamiarze wytępienia grupy, w wypadku zaś pozostałych zbrodni przeciwko ludzkości sprawca dokonuje swych czynów ze względu na przynależność ofiary do danej grupy. Tkwiąca w stronie podmiotowej różnica jest tutaj dość subtelną.<sup>17</sup>

Jako szczególna odmiana przestępstw przeciwko ludzkości, ludobójstwo — w ujęciu Konwencji — wykazuje kilka charakterystycznych rysów. Rozszerzona strona podmiotowa tej zbrodni obejmuje działania, które w Statucie MTW nie były wymienione, a nawet takie, które nie mają swych odpowiedników — jako przestępstwa pospolite — w kodeksach karnych poszczególnych państw. Z drugiej strony nie są w myśl postanowień Konwencji traktowane jako ludobójstwo działania zmierzające do wytępienia grup politycznych, mimo że powołana w preambule do Konwencji deklaracja Zgromadzenia Ogólnego z 11.XII.1946 r. zapowiedziała objęcie ochroną także i tych grup.

Konwencja o Zapobieganiu i Karaniu Zbrodni Ludobójstwa nie przez wszystkich została oceniona pozytywnie. Zarzucano jej deklaratywność i zbędność,<sup>18</sup> a za-

<sup>16</sup> W doktrynie krajów socjalistycznych przyjmuje się, że jako czyn ludobójczy należy kwalifikować także zabójstwo dokonane na jednostce, jeżeli popełnione zostało w zamiarze wyniszczenia grupy, do której jednostka należy. Amerykańska wykładnia przyjmuje natomiast, że z czynem o charakterze ludobójczym mamy do czynienia dopiero wówczas, gdy zamiar zniszczenia grupy realizuje się w formach określonych w art. III Konwencji w taki sposób, iż godzi to w istotną część grupy (L.J. Blans: *The Intent to Destroy Groups in the Genocid Convention*, „*American Journal of International Law*”, IV/1948, s. 370).

<sup>17</sup> S. Glaser: *Droit international pénal conventionnel*, Bruxelles 1970, s. 109.

<sup>18</sup> Niechętny stosunek do Konwencji mieli niektórzy wybitni prawnicy francuscy (Donnedieu de Vabres, Herzog). Zastanawiając się nad stosunkiem przepisów Konwencji do

rzutom tym sprzyjał fakt, iż od czasu jej uchwalenia nie utrwaliła się praktyka pociągania do odpowiedzialności sprawców ludobójstwa. Rozbieżne interesy polityczne stanęły temu na przeszkodzie sprawiając, że sprawcy najbardziej nawet znanych współcześnie faktów ludobójstwa pozostali bezkarni. Niemniej jednak idea Konwencji została zaakceptowana w całym szeregu ustawodawstw krajowych, tak że doszło do zamieszczania w kodeksach karnych przepisów przewidujących karalność ludobójstwa (np. art. 416 k.k. LRB, § 259 k.k. CSRS, § 91 k.k. NRD, art. 357 k.k. SRR). W literaturze podkreśla się, że przez wprowadzenie tych postanowień pozostaje żywy zakaz popełnienia tych zbrodni, że zakaz ten czyni bardziej skutecznymi protesty grup zagrożonych ludobójstwem i że sprzyja on akcji pomocy prowadzonej w drodze politycznych nacisków wywieranych na rządy dopuszczające się ludobójstwa.<sup>19</sup>

Dalszy rozwój idei karania zbrodni przeciw ludzkości związany jest z uchwalonymi deklaracjami i konwencjami dotyczącymi dyskryminacji rasowej. Walka z dyskryminacją, która została zadeklarowana w Karcie Narodów Zjednoczonych, przebiegała etapami. Zaznaczmy najważniejsze z nich. Dyskryminacja została potępiona najpierw w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10.XII.1948 r., następnie — w Deklaracji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 20.XI.1963 r., wreszcie — w zawartej 21.XII.1965 r. w Nowym Jorku Międzynarodowej Konwencji w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej. W Konwencji tej sygnatariusze zobowiązali się m.in. do tego, żeby:

a) uznać za przestępstwo podlegające karze wszelkie rozpowszechnianie idei opartych na wyższości lub nienawiści rasowej, wszelkie podżeganie do dyskryminacji rasowej, a także udzielanie pomocy w prowadzeniu działalności rasistowskiej, włączając w to finansowanie tej działalności,

b) uznać za nielegalne organizacje mające na celu popieranie dyskryminacji rasowej i podżeganie do niej oraz wprowadzić zakaz działalności propagandowej mającej takie same cele, a także uznać za przestępstwo podlegające karze udział w takich organizacjach lub takiej działalności.<sup>20</sup>

Rozwinięciem postanowień Konwencji z 1965 r. stała się uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne w dniu 30.XI.1973 r. Konwencja o Zwalczaniu i Karaniu Zbrodni Apartheidu, która bardzo szeroko zakreśla krąg „czynów nieludzkich popełnionych w celu tworzenia lub utrzymania przewagi jakiegokolwiek grupy rasowej nad jakąkolwiek inną grupą rasową i systematycznego jej ciemnienia”.

Równoległe z rozciągnięciem pojęcia zbrodni przeciw ludzkości na czyny dyskryminujące dyktowane względami rasowymi dokonywało się — niemniej istotne — rozszerzenie zasięgu ochrony humanitarnej dotyczącej ludności cywilnej w czasie trwania konfliktów zbrojnych. Jak wiadomo, ochronę taką przewiduje w szczególności IV Konferencja Genewska z 1949 r. o ochronie osób cywilnych w czasie

---

przepisów prawa karnego wewnętrznego, C. L o m b o i s pisał, że „convention est ou inutile ou inefficace” (Droit pénal international, Paris 1979, s. 66). Por. w tej sprawie: J. S a w i c k i: Nowe próby przekreślenia mocy wiążącej Konwencji o karaniu ludobójstwa (1948—1955), PiP 4—5/1955.

<sup>19</sup> D. O e h l e r: Internationales Strafrecht, Koeln-Berlin-Bonn-München, 1983, s. 640.

<sup>20</sup> W rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ 3074 (XXVIII) z 3.XII.1973 r., uzupełniającej postanowienia Konwencji z 1965 r., przyjęto zasady międzynarodowej współpracy w wykrywaniu, aresztowaniu, wydawaniu i karaniu osób winnych zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Za rezolucją głosowało 110 państw, 28 wstrzymało się od głosu; nikt nie głosował przeciw.<sup>1</sup>

wojny. W Konwencji uznano za „ciężkie naruszenie” jej postanowień, podlegające karze, szereg działań godzących w ludność cywilną.<sup>21</sup> Konwencja określa czyny popełnione w czasie wojny, a więc dotyczy przede wszystkim zbrodni wojennych, jednakże jej postanowienia stały się punktem wyjściowym do zawarcia kolejnych konwencji humanitarnych o szerszym zasięgu, a przede wszystkim — do uchwalenia w 1977 r. dwóch Protokołów Dodatkowych do Konwencji Genewskich z 1949 r. W Protokołach tych wprowadzono istotną innowację polegającą na zerwaniu z pojęciem wojny i zastąpieniem jej terminem „konflikt zbrojny”. Zmianę tę wprowadzono ze względu na coraz częściej występujące zjawisko toczenia się wojen wewnętrznych z udziałem interweniujących państw trzecich. Interwencje takie przekształcają wewnętrzne konflikty zbrojne (zwane w konwencjach „konfliktami niemiedzynarodowymi”) w faktyczne wojny między państwami, prowadzone bez wypowiedzenia, a nawet bez nadawania im oficjalnie miana wojen (konfliktów międzynarodowych).

Protokół Dodatkowy I dotyczy ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, a więc ofiar wojen wedle tradycyjnej nomenklatury. Natomiast Protokół II Dodatkowy — szczególnie nas interesujący — ma za przedmiot ochronę ofiar niemiedzynarodowych konfliktów zbrojnych. Za konflikty niemiedzynarodowe uważa Protokół II walki, jakie się toczą na terytorium jednej ze stron pomiędzy jej siłami zbrojnymi a siłami dysydenckimi lub innymi uzbrojonymi ugrupowaniami „jeżeli siły te mają odpowiedzialne dowództwo i wykonują taką kontrolę nad terytorium drugiej strony, która umożliwia im prowadzenie ciągłych i zorganizowanych operacji militarnych” (art. 1 Protokołu II).

W Protokole II zamieszczono cały szereg regulacji o doniosłym znaczeniu dla ludności cywilnej, która choć nie uczestniczy w walkach, coraz bardziej narażona jest w trakcie trwania konfliktów. Protokół II stanowi wyłom w dotychczasowej praktyce odmawiania przez państwa zaciągania jakichkolwiek zobowiązań, które ograniczałyby swobodę działania ich rządów w stosunku do obywateli występujących zbrojnie przeciwko nim. W Protokole I zamieszczono także zobowiązania do humanitarnego traktowania osób nie biorących udziału w walkach, a także zawarto wyliczenie czynów zabronionych skierowanych przeciwko osobom nie biorącym bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych lub takich, które przestały brać w nich udział. Uznano też obowiązywanie zasady *nullum crimen sine lege*, zasady indywidualnego zawinienia, zasady *lex retro non agit*, jak również zasady niestosowania kary śmierci w stosunku do sprawców czynów popełnionych w związku z konfliktem zbrojnym, którzy nie ukończyli 18 roku życia (art. 6 Prot. II).

Protokół II stanowi rozwiązanie maksymalistyczne, zawierające — jak się niekiedy pisze — „wiele politycznego materiału wybuchowego”.<sup>22</sup> Nic więc dziwnego, że podpisany został początkowo jedynie przez niewiele państw. Jednakże liczba jego sygnatariuszy rośnie i na dzień 30.VI.1985 r. objęła już 40 państw, w tym Chiny, Francję, Szwecję, Norwegię i Szwajcarię.

Idea karania zbrodni przeciwko ludzkości legła także u podstaw wysiłków o zawarcie konwencji zakazującej stosowania tortur. Początkowo sprawa ta była rozważana jako fragment problematyki zbrodni wojennych, a mianowicie jako problem zapobieżenia stosowania tortur wobec jeńców wojennych i ludności cy-

<sup>21</sup> „Ciężkie naruszenie” w rozumieniu Konwencji równoznaczne jest z przestępstwem międzynarodowym. W konwencjach unikano bardziej jurydycznych terminów (zbrodnia, występki) ze względu na różną treść, jaką terminom tym nadają ustawodawstwa krajowe.

<sup>22</sup> D. Oehler: op. cit., s. 633.

wilnej w trakcie działań wojennych. Jednakże nasilenie stosowania tortur, zauważalne w ostatnich dziesięcioleciach, wywołało zaniepokojenie opinii światowej i dążenie do wprowadzenia generalnego zakazu stosowania tortur. Zakaz taki zamieszczony był najpierw w postaci klauzuli w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. (art. 7) oraz w szeregu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ, a zwłaszcza w Deklaracji z 9.XII.1975 r. w sprawie ochrony przed torturami i innym okrutnym, niehumanitarnym lub poniżającym traktowaniem czy karą. W kolejnych rezolucjach Zgromadzenie Ogólne zobowiązało Komisję Praw Człowieka do przygotowania — na podstawie Deklaracji z 1975 r. — projektu konwencji przeciwko stosowaniu tortur. Projekt taki opracowany został w 1978 r. Zawarto w nim definicję „tortury”, obowiązek sygnatariuszy podjęcia skutecznych działań przeciwko stosowaniu tortur nawet w sytuacjach wyjątkowych, zakaz ekstradycji, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoba wydana zostanie poddana torturom, obowiązek rozciągnięcia nadzoru władzy nad praktyką przesłuchiwania i wykonania kary, wszczynanie z urzędu śledztw o stosowanie tortur, prawo do odszkodowania dla osób poszkodowanych na skutek tortur. Projekt ten stał się potem podstawą uchwalonej w grudniu 1984 roku obszernej Konwencji o zakazie stosowania tortur.

VIII. Jak widać z powyższego najbardziej sumarycznego przeglądu, koncepcja karania zbrodni przeciwko ludzkości była nie tylko środkiem prawnym służącym doraźnemu, jednorazowemu wymierzeniu sprawiedliwości zbrodniczym funkcjonariuszom państw Osi. Słusznie twierdzi J. Sawicki, że „gdyby Trybunał sądził oskarżonych tylko za zbrodnie wojenne w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie stanowiłoby to realnego postępu w sferze prawa międzynarodowego i nie dałoby tych możliwości rozwojowych, jakie otwierają zbrodnie przeciwko ludzkości (...). Ten nowy typ zbrodni przez swój podwójny charakter: zbrodni prawa międzynarodowego i prawa wewnątrz-krajowego otwiera dla systematyki prawa nowe horyzonty”.<sup>23</sup>

Wprowadzenie definicji zbrodni przeciw ludzkości do światowego katalogu pojęć prawnych pociągnęło za sobą w ciągu minionego 40-lecia szereg doniosłych następstw. Prawne uznanie tej zbrodni i zasady jej powszechnego karania stało się odpowiedzią nauki i praktyki prawa karnego na szczytne hasła ochrony praw jednostki, przenikające stosunki międzynarodowe po ostatniej wojnie. W miarę rozszerzania się tych hasel także prawnokarna konstrukcja zbrodni przeciw ludzkości rozrastała się „w szerz”, obejmując coraz to nowe stany faktyczne, a jednocześnie rozwijała się „w głąb” coraz dokładniej, precyzując zarówno poszczególne odmiany zbrodni, jak i zasady odpowiedzialności za nie. Pojęcie zbrodni przeciw ludzkości w rozwoju międzynarodowego prawa karnego spełniło istotną funkcję inspirującą i szereg faktów — a zwłaszcza uchwalenie Paktów Praw Człowieka — pozwala przypuszczać, że funkcję tę będzie ono pełnić nadal.

Przy tym wszystkim stan międzynarodowego prawa karnego w omawianej dziedzinie nie jest bynajmniej tak dobry, jak można by mniemać śledząc dynamiczny proces uchwalania deklaracji i zawierania międzynarodowych konwencji. Liczba sygnatariuszy jest wciąż zbyt mała, aby mogła zapewnić powszechne stosowanie

<sup>23</sup> J. Sawicki: Pewne aspekty zasady *nullum crimen sine lege* — *Kulisy narodzin nowych stanów faktycznych*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” nr 1 z 1947 r., s. 30. W tej samej publikacji cytuje J. Sawicki następującą znamiennej notkę redakcyjną zamieszczoną w „Law Quarterly Review” (July 1946, s. 230): „Zasądzenie tylko za przestępstwa wojenne w ścisłym znaczeniu nie stanowiłoby żadnego postępu i oznaczałoby niechlubną klęskę prawników międzynarodowych, którzy nie mogli stawić czoła hitlerowcom i wyzwaniu, jakie rzucił prawo i ludzkości”.

podpisanych konwencji; prawdziwe intencje sygnatariuszy nie zawsze są jasne. skoro powszechne jest niestosowanie się do konwencji oraz widoczny jest bezwład akcji represyjnej także tam, gdzie sygnatariusze zobowiązali się ją uruchomić. W sferze projektów wciąż pozostaje powołanie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości Karnej, choć przyznaje się, że utworzenie takiego organu mogłoby stanowić zasadniczy przełom na drodze do efektywnego ścigania i karania sprawców zbrodni międzynarodowych, w tym także zbrodni przeciw ludzkości.

Stan prawa karnego międzynarodowego w omawianej dziedzinie, a zwłaszcza jego realizacja, odbiegają zarówno od potrzeb jak i oczekiwań międzynarodowej społeczności. Byłoby jednak przedwczesne i pochopne ferowanie w tej sprawie sądów. Rozwoju prawa karnego międzynarodowego nie można bowiem oceniać przy użyciu mierników stosowanych wobec prawa wewnętrznego. Prawo karne międzynarodowe jest w gruncie rzeczy wyrazem kształtujących się krok po kroku sądów moralnych cywilizowanego świata.<sup>24</sup> A granice świata, jak wiadomo, rozszerzyły się tak bardzo, obejmując przy tym tyle odmiennych kultur i tyle sprzecznych interesów, że kształtowanie się tego rodzaju sądów nie może przebiegać szybko i bez oporów.

<sup>24</sup> Cytowany sąd wybitnego prawnika amerykańskiego H. Stimsona przytoczono wg S. Glasera: *Introduction a l'étude du droit international pénal*, Bruxelles-Paris 1954, s. 81.

JULIUSZ LESZCZYŃSKI

## OFIARY ZABÓJSTW NA TLE SEKSUALNYM

*W artykule przedstawiono problematykę wiktymologiczną dotyczącą ofiar zabójstw na tle seksualnym. Praca ma charakter badawczy i zmierza do ustalenia prawidłowości w tej dziedzinie oraz weryfikacji obiegowych poglądów.*

### I. Uwagi wstępne

Zabójstwa na tle seksualnym należą do kategorii czynów najbardziej niebezpiecznych społecznie. Jakkolwiek zdarzają się one stosunkowo rzadko, to jednak wywołują ogromne reperkusje, wzniesają niepokój i bulwersują szerokie kręgi społeczeństwa. Każdy proces tego rodzaju budzi szerokie zainteresowanie i liczne kontrowersje tak co do okoliczności czynu, poczytalności oskarżonego, jak i do wymiaru kary. Te kontrowersje dotyczą także naukowców i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Każdy tego rodzaju proces karny nakłada również olbrzymie obowiązki na obrońców oskarżonych i wymaga szerokiego zasobu wiedzy po to, aby ci obrońcy mogli nawiązać równorzędny dialog z rzecznikami oskarżenia i przedstawić swoje wywody w sposób jak najbardziej rzeczowy i wyważony.

Definicje zabójstwa na tle seksualnym nie są jednolite. Kodeks karny z 1969 r. nie wyróżnia zabójstwa na tle seksualnym jako przestępstwa *sui generis*, wchodzi ono zatem w ramy przestępstwa opisanego w art. 148 § 1 k.k. Czynnikiem wyróżniającym te czyny od innych zabójstw jest motyw działania sprawcy. Kodeks karny nie posługuje się pojęciem „motywu” lub „procesu motywacyjnego”, używa natomiast przestarzałego pojęcia „pobudek”, które współczesna psychologia od-